

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 listopada 2021 roku, wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwotę 2 133,36 złotych z ustawowymi odsetkami za od dnia 30 kwietnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwotę 1 117 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., zaskarżając go w całości. Skarżący wydanemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim ( Dz. U. z 2011 r., Nr 126, poz. 715), poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że w przypadku przedterminowej spłaty kredytu obniżeniu ulegają wszystkie koszty kredytu, bez względu na to, czy dotyczą one okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, podczas gdy zgodnie z powyższym przepisem, w przypadku przedterminowej spłaty kredytu, obniżeniu ulegają tylko te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy,
2. art. 49 ust. 1 u.k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że redukcja całkowitego kosztu kredytu ma charakter proporcjonalny, tj. winna być dokonana proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas trwania umowy, podczas gdy zastosowanie takiej metody rozliczeń nie znajduje zastosowania w obowiązujących przepisach,
3. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 49 u.k.k., poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zawarta pomiędzy powodem a kredytobiorcą umowa cesji nie ma na celu obejścia ustawy, podczas gdy art. 49 u.k.k. ma na celu szczególną ochronę wyłącznie kredytobiorcy – konsumenta w relacji z przedsiębiorcą – bankiem, a nie ochronę nabywającego wierzycelności konsumentów poniżej ich wartości, a zatem umowa cesji miało na celu obejście przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, w związku z czym umowę tę należy uznać za nieważną.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Jednocześnie skarżący zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia odsetkowego za okres od dnia 30 kwietnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2017 roku włącznie.

Ponadto, skarżący wskazał, że wobec tego, iż w jego ocenie w przedmiotowej sprawie występuje zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, wniósł o przedstawienie następującego zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu: „Czy w przypadku przedterminowej spłaty kredytu konsumenckiego udzielonego na podstawie umowy zawartej w okresie pomiędzy wejściem w życie ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 12 maja 2011 r. (tj. Dz.U. z 2019 r. poz. 1083), to jest dniem 18 grudnia 2011 r., a wydaniem przez Trybunał Sprawiedliwości w dniu 11 września 2019 r. wyroku w sprawie o sygn. C-383/18 prowizja uiszczona za udzielenie kredytu podlega częściowemu zwrotowi na rzecz konsumenta?”. Na tej podstawie skarżący wniósł o odroczenie rozpoznania sprawy do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy wyżej wskazanego zagadnienia prawnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego jest uzasadniona jedynie w niewielkim zakresie – w zakresie zgłoszonego dopiero na obecnym etapie postępowania zarzutu przedawnienia należności odsetkowych od dnia 30 kwietnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2017 roku, w pozostałym zakresie odnośnie podniesionych zarzutów jest bezzasadna.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że brak było w niniejszej sprawie podstaw do zwrócenia się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, związanego z czasowym aspektem obowiązywania wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2019 r. w sprawie C-383/18. Problem ten leży poza zakresem kognicji sądów krajowych, w tym Sądu Najwyższego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., III CZP 3/10, OSNC 2010/11/155) i został wyjaśniony przez sam Trybunał Sprawiedliwości w wyrokach z dnia 27 marca 1980 r., sygn. 61/79 i w połączonych sprawach o sygn. 66/79, 127/79 i 128/79 (tak też wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2001 r., C-366/99). W wymienionych orzeczeniach wskazano, iż wykładnia przepisu prawa wspólnotowego dokonana przez Trybunał w ramach kompetencji przyznanej mu przez art. 177 Traktatu (przenumerowany przez Traktat z Amsterdamu na art. 234 WE, a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej - wersja skonsolidowana Dz. Urz. UE. C 202 z 2016 r., s. 47) wyjaśnia i precyzuje, tam gdzie to konieczne, znaczenie oraz zakres tego przepisu, tak jak należy lub należało go stosować od momentu jego wejścia w życie. Poddany takiej wykładni przepis może i powinien być stosowany przez sądy również do stosunków prawnych powstałych przed wydaniem wyroku co do wniosku o dokonanie wykładni, pod warunkiem, że spełnione są wszystkie pozostałe przesłanki umożliwiające wniesienie do właściwego sądu powództwa dotyczącego zastosowania tego przepisu. Wyrok Trybunału ma więc charakter deklaratoryjny - nie tworzy prawa, ale określa jego wiążącą wykładnię, obowiązującą *ex tunc*, chyba że w wyroku zaznaczono, iż wywiera on skutki jedynie na przyszłość. Skoro wyrok w trybie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej zapada na tle stanu faktycznego przedstawionego przez sąd występujący z pytaniem prejudycjalnym (zatem mającego miejsce przed wydaniem wyroku – jak w sprawie C-383/18), to nie może być uznawany wyłącznie jako podstawa wykładni przepisów na przyszłość, w odniesieniu do stosunków czy zdarzeń prawnych zaistniałych po jego wydaniu (w tym wypadku do umów o kredyt konsumencki zawartych po dniu 11 września 2019 r.). Omawiana kwestia nie budzi wątpliwości w orzecznictwie sądów polskich (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 14 października 2015 r., I KZP 10/15, OSNKW 2015/11/89). Przepis art. 390 k.p.c., jako wyjątek od zasady samodzielnego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd właściwy, podlega ścisłej wykładni co do przesłanek jego stosowania (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III CZP 33/19, LEX nr 2749464, wyrok SO w Kielcach z dnia 11 lutego 2022 roku, III Ca 92/22 – portal orzeczeń SO w Kielcach).

Przed przejściem do omówienia zgłoszonych w apelacji zarzutów należy wskazać, iż Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. Stan faktyczny sprawy jest bezsporny. Nie ma także wątpliwości, że materialną podstawę roszczenia stanowi art. 49 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim (cytowana przez Sąd Rejonowy, zwana dalej „u.k.k.”). W konsekwencji, Sąd II instancji nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania.

Zgodnie z art. 49 ust. 1 w przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą. Przepis ten implementuje do polskiego porządku prawnego art. 16 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki. Art. 16 ust. 1 dyrektywy stanowi natomiast, że konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji nie naruszył art. 49 ust. 1 poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że w przypadku przedterminowej spłaty kredytu, obniżeniu ulega całkowity koszt kredytu, w tym prowizja i opłata, ani poprzez przyjęcie, że redukcja całkowitego kosztu kredytu ma charakter proporcjonalny.

Skarżący uwypukla dawniejsze orzecznictwo, które było przejawem rozbieżności w stosowaniu art. 49 ust. 1 u.k.k. w zakresie możliwości obniżenia także kosztów początkowych, jednorazowych. W ostatnim okresie orzecznictwo uległo ujednoczeniu. Utrwaliła się wykładnia forsowana we wspólnym stanowisku Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Rzecznika (...) z 2016 roku w sprawie interpretacji art. 49 u.k.k., zakładająca przyjęcie, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu konsumentckiego następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów takiego kredytu, niezależnie od ich charakteru i niezależnie od tego, kiedy koszty te zostały faktycznie poniesione przez kredytobiorcę, z tym wyjątkiem, że redukcja ta ma charakter proporcjonalny, tj. odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Przejawem takiego postrzegania omawianego uregulowania jest chociażby wielokrotnie przywoływana w niniejszej sprawie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2019 r. w sprawie III CZP 45/19. Sąd Rejonowy omówił poglądy orzecznictwa i zaprezentował własną argumentację dotyczącą istoty ochrony konsumenta. Sąd Odwoławczy stanowisko to w pełni podziela. Nie ulega wątpliwości, że celem art. 49 u.k.k. jest ochrona interesów konsumentów. Wyłączenie jego zastosowania do prowizji czy opłaty, które są pobierane nawet za jednorazowe czynności z tym uzasadnieniem, że nie są to koszty związane i zależne od okresu kredytowania prowadziłoby do sytuacji, w której te często wysokie koszty w razie spłaty kredytu przed terminem nie ulegałyby w ogóle obniżeniu. Godziłoby to w cel regulacji, która ewidentnie dotyczy całkowitego kosztu kredytu, a więc zgodnie z art. 5 pkt 6 u.k.k., także opłat i prowizji. W przepisach nie ma rozróżnienia kosztów, których wysokość zależy od czasu trwania umowy i takich których wysokość jest stała bez względu na czas obowiązywania umowy.

Wykładnia powyższa uwzględnia treść art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE, z której wynika, że obniżeniu podlegają odsetki i wszelkie pozostałe koszty, składające się na całkowity koszt kredytu. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że przed wydaniem przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyroku z dnia 11 września 2019 r. w sprawie C-383/18 art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim i art. 16 dyrektywy nr 2008/48/WE wyraźnie wykluczały pewne kategorie kosztów z katalogu kosztów podlegających obniżeniu w przypadku przedterminowej spłaty kredytu. Trybunał dokonał wiążącej dla sądów krajowych interpretacji dyrektywy. Na niezrozumieniu polega twierdzenie apelacji, że w omawianym przypadku w grę wchodzi wykładnia contra legem prawa krajowego. (...) opowiedział się za jednym z możliwych kierunków interpretacji obowiązującego przepisu prawa, a w poglądzie tym nie ma żadnego elementu działania prawa wstecz. Za Sądem Okręgowym w Poznaniu (sprawa o sygn. akt II Ca 1246/20) trzeba przyjąć, że „w wyroku z dnia 13 listopada 1999 r., w sprawie C-106/89 Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak przewidziany na mocy art. 5 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 10 WE [a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony - na art. 4 ust. 3 (...)]) obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wymogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony - na art. 288 akapit czwarty (...))). Zasada powszechnego związania wykładnią prawa unijnego dokonana przez (...) wynika z istoty i funkcji postępowania prejudycjalnego oraz autonomii prawa unijnego względem prawa krajowego znajduje potwierdzenie w orzecznictwie samego Trybunału (zob. wyroki: z dnia 27 marca 1980 r., 61/79; z dnia 4 czerwca 2009 r., C-8/08, 10 kwietnia 1984 r., C-14/83, oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyroki z dnia 10 kwietnia 2019 r., II UK 504/17, z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2018 r., III UZP 4/18, OSNP 2018 nr 12, poz. 165). Orzeczenie (...), wiąże sądy krajowe, skoro wydanie przez sąd krajowy orzeczenia z oczywistym naruszeniem wyroku (...) może stanowić

podstawę odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego (zobacz np. wyrok ETS z 30 września 2003 r., w sprawie C-224/01 K., pkt 56 i 57).”

Jednocześnie należy wskazać, co słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że przy wcześniejszej spłacie kredytu przez kredytobiorcę, koszty, które złożyły się na pobraną przez bank prowizję, mogą okazać się niższe niż przy terminowej spłacie. Przede wszystkim należy wskazać, iż kredytodawca nie wskazał, co składa się na pobieraną przez niego prowizję, zatem uprawnionym jest przyjęcie, że w jej skład wchodzi również koszty utrzymania baz danych klientów, koszty obsługi kredytu i związanego z tym wynagrodzenia pracowników czy bieżącego monitorowania zdolności kredytowej kredytobiorcy, a zatem koszty zależne od czasu trwania umowy. W przypadku wcześniejszej spłaty koszty te ulegają obniżeniu, bowiem, choć zapłacone jednorazowo, zostały przewidziane i oszacowane na czas trwania umowy. W niniejszej sprawie, skoro faktyczny czas korzystania przez kredytobiorców ze środków udzielonych przez bank wynosił jedynie niecałe 8 miesięcy zamiast przewidzianych umową (...) miesięcy, okres ten uległ znacznemu skróceniu, a w konsekwencji koszty związane z obsługą kredytu również się zmniejszyły.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że zastosowany przez Sąd I instancji sposób wyliczenia obniżenia prowizji i opłaty przygotowawczej jest wadliwy. Z art. 49 ust. 1 u.k.k. wynika, że całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą. W przypadku przedterminowej spłaty kredytu obniżenie kosztów ma charakter proporcjonalny z uwzględnieniem czasu od dnia dokonanej wcześniejszej spłaty do dnia spłaty określonej w umowie. Obniżenie to następuje zatem z zastosowaniem kryterium czasowego - okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy. Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował ten mechanizm.

Za niezasadny należy również uznać zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 49 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 246 ze zm.). Strona pozwana podnosiła, że umowa cesji zawarta przez K. J. i J. J. jest nieważna, gdyż art. 49 u.k.k. ma na celu szczególną ochronę wyłącznie kredytobiorcy – konsumenta w relacji z przedsiębiorcą – bankiem, a nie ochronę nabywającego wierzytelności konsumentów poniżej ich wartości, a zatem umowa cesji miała na celu obejście przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, w związku z czym umowę tę należy uznać za nieważną

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie podziela tego poglądu albowiem cesja wierzytelności przysługującej konsumentowi na rzecz innego podmiotu, także przedsiębiorcy, nie jest wystarczająca do stwierdzenia, że doszło do obejścia prawa – przepisu art. 49 u.k.k., który, jak to wskazał skarżący, jako regulacja wyjątkowa ma służyć ochronie konsumentów. Z żadnego bowiem przepisu ustawy nie wynika, że konsument nie może zbyć swoich uprawnień – także tych uzyskanych na mocy przywołanego wyżej przepisu. Model ochrony praw konsumenta nie wyklucza bowiem poszukiwania ochrony w drodze zbycia roszczenia na rzecz przedsiębiorcy, który zawodowo zajmuje się dochodzeniem roszczeń. Nie można też pomijać, że sama perspektywa prowadzenia przez konsumenta procesu sądowego z bankiem, mogłaby zniechęcać go do egzekwowania uprawnienia wynikającego z art. 49 cyt. ustawy o kredycie konsumenckim, a w ten sposób odzyskuje chociaż część należnej mu od banku wierzytelności. Przepis art. 49 u.k.k. ani nie wyłącza ani nie ogranicza możliwości cedowania uzyskanych na mocy tego przepisu uprawnień na inny podmiot. Nie sposób zatem uznać, że umowa przelewu, w oparciu o którą działał powód, była nieważna. Pozwany tego typu okoliczności nie wykazał w żaden sposób. Już na marginesie należy zwrócić uwagę na niekonsekwencję pozwanego, który z jednej strony „troszcząc się” o interes konsumenta w kontekście art. 49 u.k.k. przywołuje nieważność cesji, a z drugiej sam odmawia mu wypłaty należnej części prowizji.

Podniesiony natomiast przez skarżącego zarzut naruszenia art. 118 k.c. jest uzasadniony.

W pierwszej kolejności, dla uporządkowania materii, należy wskazać, iż skutek przedawnienia następuje po upływie określonego terminu (art. 118 k.c.) i polega na tym, że wprawdzie roszczenie istnieje nadal, ale ten przeciwko komu jest ono skierowane, może uchylić się od jego zaspokojenia. Wskutek upływu terminu przedawnienia roszczenie przekształca się w zobowiązanie niezupełne - naturalne. W efekcie sam upływ terminu przedawnienia nie wyklucza ani dobrowolnego spełnienia świadczenia przez zobowiązanego, ani wszczęcia przez uprawnionego procesu, ani wydania

wyroku zasadzającego. Dopiero jeżeli zobowiązany podniesie w procesie zarzut przedawnienia, tą kwestią zajmuje się sąd orzekający i w razie skutecznego zarzutu pozwany sąd może oddalić powództwo. Zarzut przedawnienia roszczenia majątkowego jest zarzutem opartym na przepisach prawa materialnego, który pozwany może zgłosić nie tylko w toku całego postępowania przed sądem pierwszej instancji, ale również w postępowaniu apelacyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r. IV CK 492/04).

Zgodnie z treścią art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 roku, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Z kolei od dnia 9 lipca 2018 roku jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata

Jak wskazano w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego roszczenie o odsetki z tytułu opóźnienia, jest roszczeniem okresowym, które przedawnia się w terminie trzyletnim, zgodnie z art. 118 k.c., nie później jednak niż z upływem terminu, w którym przedawnia się roszczenie o zapłatę kwoty głównej (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2006r., IV CSK 134/05, LEX nr 607274, oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 r., Sygn. akt III CZP 42/04 w składzie 7 sędziów, OSNC 2005 nr 9, poz. 149).

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie nowelizacji i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się nowe terminy przedawnienia. Z kolei zgodnie z art. 5 ust. 2 wskazanej ustawy jeśli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie nowelizacji (przy czym jeżeli przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie nowelizacji, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu).

W konsekwencji powyższych uregulowań co do roszczeń (w tym o odsetki), co do których termin przedawnienia w wyniku nowelizacji nie uległ skróceniu (terminów 3 letnich), zastosowanie znajdą nowe zasady przedawnienia (art. 5 ust 1 ustawy nowelizującej). W szczególności zasada, zgodnie z którą termin przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Oznacza to, że w przypadku części już istniejących zobowiązań w wyniku nowelizacji dochodzi do przedłużenia terminu przedawnienia.

Reasumując – w skutek podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia odsetkowego – należało w stosunku do tego żądania zastosować w/w przepisy przy przyjęciu trzyletniego okresu przedawnienia następującego w ostatnim dniu roku kalendarzowego. Skoro więc w przedmiotowej sprawie roszczenie o odsetki stało się wymagalne w dniu 30 kwietnia 2015 roku, a pozew został wniesiony w dniu 26 lutego 2021 roku i dopiero wówczas doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia o odsetki, to odsetki ustawowe żądane od należności głównej sprzed 2018 roku należało uznać za przedawnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznając apelację pozwanego za uzasadnioną jedynie w tej części na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) zasadzając od pozwanego na rzecz powoda kwota 450 zł.